



Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

William T. JOHNSEN
Thomas-Durell YOUNG

**FRANCUSKO-NIEMIECKIE
ZBLIŻENIE
W SPRAWACH BEZPIECZEŃSTWA:
ILUZJA POROZUMIENIA**

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

S/2003



05-002003-005-0 II

62153

WARSZAWA

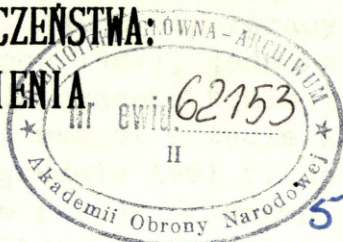
1993



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

William T. Johnsen
Thomas - Durell Young

FRANCUSKO-NIEMIECKIE ZBLIZENIE
W SPRAWACH BEZPIECZENSTWA:
ILUZJA POROZUMIENIA



~~5/2003~~

WARSZAWA

1993

Tytuł oryginału:

**FRANCO - GERMAN SECURITY ACCOMODATION:
ILLUSION OF AGREEMENT**

Tłumaczenie: ppłk Andrzej Kirkor

WPROWADZENIE

Utworzenie EWG było znaczącym osiągnięciem historycznym. Ostatnio, członkowie Wspólnoty Europejskiej (EC. ang.) wyrazili intencje budowy bardziej trwałych podstaw jedności europejskiej poprzez całkowitą wspólnotę ekonomiczną. Ponadto, państwa członkowskie poszukują jedności politycznej, która w przyszłości rozszerzy integrację europejską. Oczywiście, dyskusje toczące się na temat jedności politycznej generują dialog na temat ściślejszej integracji w sprawach bezpieczeństwa i polityki obronnej.

Początkowo widać było znaczący postęp w dążeniu do osiągnięcia tych celów. Akt o Współpracy Ekonomicznej (podpisany w lipcu 1987), jedno z największych osiągnięć Przewodniczącego Komisji Europejskiej Jacques Delors', wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1993 r. W grudniu 1991 r. na spotkaniu w Maastricht szefowie rządów EC wstępnie uzgodnili zarys Unii Politycznej, co stało się podstawą planowanej Europejskiej Unii Politycznej⁽¹⁾.

Współpraca nie ograniczała się do spraw ekonomicznych i politycznych. W Maastricht szefowie EC zgodzili się także co do celów stworzenia wspólnej polityki obronnej i rozwoju Unii Zachodnio - Europejskiej "... jako składnika obronnego Unii Europejskiej..."⁽²⁾. Ponadto, w maju 1992 r. na spotkaniu w La Rochelle, Prezy-

dent Mitterrand i Kanclerz Federalny Kohl formalnie ogłosili utworzenie wielonarodowego Korpusu, w skład którego w odpowiednim czasie mogłyby wejść także wojska innych europejskich partnerów⁽³⁾. Dla wielu obserwatorów, oficjeli ciąg tych wydarzeń wskazywał, że nieuchwytny przez długi czas cel, jakim była integracja europejska wydawał się być w zasięgu ręki.

Ale wydarzenia ujawniły istniejący bałagan polityczny oraz spowodowały trudne do opanowania późniejsze komplikacje⁽⁴⁾. Na przykład, przed referendum w Danii wszystko wskazywało na to, że większa integracja Zachodniej Europy jest już blisko. Jednakże, duński elektorat odrzucił Układ z Maastricht w czerwcu⁽⁵⁾. Odrzucenie to, jak określił Daniel Vernet, zagraniczny wydawca "Le Monde" "... ujawniło w wielu państwach Europy sytuację, którą rządy tych państw próbowały uznać za nie istniejącą: kryzys polityki zagranicznej⁽⁶⁾.

Wkrótce potem, kiedy Prezydent Mitterrand przedstawił Układ z Maastricht francuskiemu elektoratowi, przeszedł on większością mieszczącą się w granicach błędu statystycznego (50,95 do 49,05%)⁽⁷⁾. Nawet najbardziej chwalony rynek może nie funkcjonować sprawnie (np. brak zgody konsumentów co do jakości i efektywności produkcji), niezależnie od wszelkich dodatków legislacyjnych⁽⁸⁾. Ponadto, wyższe wskaźniki interesów niemieckich (nawet

przy rosnących kosztach zjednoczenia) i niższe brytyjskich (symulowane przez gnuśną ekonomię) zmusiły Wielką Brytanię i Włochy do wycofania się z Unii Monetarnej we wrześniu⁽⁹⁾. Na koniec, niezdolność EC do osiągnięcia consensusu w sprawie trwającej wojny w byłej Jugosławii, ujawniła trudności w prowadzeniu wspólnej polityki obronnej i bezpieczeństwa.

Te przeszkody, łącznie z prowadzoną polityką powodują, że pojawia się pytanie: w jakim kierunku pójdzie integracja europejska poczynając od tego niekorzystnego momentu? Nie jest to tylko pytanie retoryczne i odpowiedź nie pozostaje bez wpływu na pozycję Stanów Zjednoczonych. Od 1950 r. stabilizacja polityczna Zach. Europy i postępujący wzrost gospodarczy, są w znacznej mierze skutkiem budowy integracji europejskiej. Warunki te były i nadal pozostają korzystne z punktu widzenia interesów USA. Waszyngton w dalszym ciągu pozostanie żywotnie zainteresowany stabilizacją w Europie. Konfuzja, co do przyszłego kierunku integracji europejskiej będzie miała bezpośredni wpływ na wysiłki USA i Zach. Europy zmierzające do reformy instytucji obronnych tak, aby sprostać wyzwaniom bezpieczeństwa post zimno-wojennej Europy.

W jaki sposób EC odwróci niekorzystne tendencje i okrzepnie ponownie w działaniach na rzecz realizacji celu Unii Europejskiej pozostaje kwestią otwartą. Jednakże, przy znacznym stopniu prawdopodobieństwa można wnioskować, że stosunki

Paryż - Bonn będą sercem wysiłków zmierzających do rozwiązania tych dylematów. Stosunki Paryż - Bonn były motorem napędzającym integrację europejską od 1950 r., pokazały one, że można znaleźć rozwiązania długotrwałego konfliktu Francusko - Niemieckiego i wzajemnej niezgody. Ponadto, interesującym i niezmiernie zagmatwanym faktem jest to, że polityczna potrzeba utrzymania wrażenia consensusu co do nadrzędnego celu jakim jest większa integracja, często pokrywa zasadnicze różnice w poglądach na sposoby osiągnięcia unii europejskiej. Zatem, percepcja porozumienia, w szczególności tam gdzie istnieje niezgodność pozostanie stałym elementem ich wzajemnych stosunków bilateralnych.

Niniejsze studium poddaje analizie aspekty polityczne tych ważnych stosunków bilateralnych, w szczególności w odniesieniu do ich implikacji na integrację obronną. Z uwagi na ograniczenia przestrzenne, studium skupia się na implikacjach stosunków Francusko - Niemieckich wobec bilateralnej współpracy obronnej. Jeśli wiemy, że zasadnicze znaczenie dla integracji europejskiej ma integracja polityczna i ekonomiczna, to współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa jest ważna z trzech zasadniczych powodów. Pierwszy, bilateralna współpraca obronna była przez długi czas korzystna, ponieważ publicznie manifestowała wysoki poziom integracji w okresach kiedy istniały rozbieżności w sferach politycznej i ekonomicznej. Drugi, niezależnie od użycia współ-

pracy obronnej do utrzymania integracji pojawia się coraz więcej nieporozumień dotyczących szczegółów polityki bezpieczeństwa. Trzeci, tworzenie Jedności Obronnej Europy stało się głównym punktem odniesienia w redefinicji roli USA i ich zadań w post zimno wojennej Europie.

SPRZECZNE WIZJE "EUROPY" PARYŻA I BONN

Aby w pełni uchwycić implikacje integracji obronnej Europy, należy najpierw zrozumieć: tło polityczne, cele i różnice we Francusko - Niemieckiej polityce zagranicznej. W ujęciu Jima Hoagland, znanego obserwatora spraw europejskich, integracja europejska ma znacznie więcej do zrobienia dla rozwiązania historycznego konfliktu Francusko - Niemieckiego niż kiedykolwiek przedtem⁽¹⁰⁾. Rzeczywiście, powolny (lecz nie niedoceniany) postęp w dziedzinie integracji europejskiej był w znacznej mierze skutkiem uwikłania się Paryża i Bonn w działalność ponad narodowych organizacji w celu przewycięzenia historycznego, krwawego konfliktu między tymi państwami.

Polityka Francji przez długi czas torpedowała wszelkie ruchy Republiki Federalnej zmierzające do prowadzenia własnej polityki zagranicznej lub obronnej. Tego rodzaju polityka przyniosła Francji efekt w postaci "zbliżenia" z Bonn i jednocześnie pozwoliła na luksus prowadzenia niezależnej polityki obronnej, mimo że Francja pozos-

tawała europejskim członkiem NATO⁽¹¹⁾. Ten późniejszy warunek pozwolił również Francji na niezależność i efektywność dyplomacji.

Ten jedyny w swoim rodzaju proces działania na rzecz historycznego "zbliżenia" trwał do czasu zbużenia muru berlińskiego w 1989 r., kiedy to zjednoczenie Niemiec znacznie skomplikowało proces integracji. Rzeczywiście, obecne trudności w osiągnięciu porozumienia co do zasad wspólnej polityki i bezpieczeństwa europejskiego są w znacznej mierze rezultatem wejścia na arenę Europy nowych, zjednoczonych Niemiec. Wyjaśnienie tych trudności, zrozumienie francuskich i niemieckich oczekiwań co do integracji europejskiej, jest sprawą zasadniczą.

Zjednoczenie Niemiec zniweczyło wiele wygodnych kalkulacji Paryża dotyczących integracji Europy. Francja nie jest teraz pewna, czy Niemcy w dalszym ciągu pozostaną zainteresowani EC i jeśli nie, Paryż może stracić znaczne wpływy i elastyczność, którą posiadał dotychczas. Można to ująć słowami Daniela Vernet "...wszyscy...jesteśmy dotknięci niemiecką obsesją"⁽¹²⁾. W skrócie, Francja staje wobec Niemiec powiększonych o 80 mln, których pozycja ekonomiczna - zaraz po odbudowie wschodnich "landów" - stanie się dominująca w Europie.

Faktycznie, zjednoczenie Niemiec już zredukowało dotychczas politycznie akceptowany mit o

politycznie przewodniej roli Francji w EC i jej wiodącej roli w stosunkach Francusko-Niemieckich. Obawiając się niemieckiej orientacji na wschód, lub co gorsza, marszu Niemiec "w poje dynkę". Paryż, w krótkce po zjednoczeniu Niemiec dążył do ścisłego związania ich z Europą: politycznie, ekonomicznie i militarnie. Stąd, relatywnie szybkie, jak na standardy EC działania zmierzające do uzgodnienia i ratyfikacji unii politycznej, niespodziewane ogłoszenie przez Mitteranda i Kohla w październiku 1991 r. gotowości do formowania Francusko-Niemieckiego korpusu stworzyło nowe połączenia w dziedzinie bezpieczeństwa⁽¹³⁾.

Tak jak Francus ma "obsesję" z powodu zjednoczenia Niemiec, również Bonn także wytrzeszcza oczy na Francję. Mówiąc prościej, w oczach Niemców Francja przez długi czas trzymała klucze od politycznego wejścia do Zachodniej Europy. Niemieccy przywódcy posuną się bardzo daleko, nawet do publicznego oskarżenia Francji o stręczycielstwo w utrzymywaniu tego statusu⁽¹⁴⁾. Jednego nie można przeceniać, wartości jaką stanowiło dla Republiki Federalnej poparcie Francji w włączeniu się Niemiec do instytucji europejskich. Ponieważ, bez tego instytucjonalnego wejścia, legitymacja niemieckiej potęgi politycznej, ekonomicznej i militarnej mogła być kwestionowana.

Zatem, Bonn jak żaden inny członek EC popiera integrację. Rzeczywiście, utrzymywanie integra-

cyjnego status quo jest niewystarczające. Integracja musi, chociaż powoli postępować dla uspokojenia podejżeń wobec Bonn ze strony fizycznie mniejszych, ekonomicznie i militarnie słabszych sąsiadów. Takie postrzeganie dążenia do integracji stanie się w oczywisty sposób imperatywem do zjednoczenia. Jak powiedział były Federalny Minister Spraw Zagranicznych Hans-Dietrich Genscher "Niemcy, silnie związane z EC nie będą postrzegane jako zagrożenie przez kogokolwiek. Niemcy, które odejdą od Europy, pozostaną wkrótce bardzo samotne. Powstanie zimno, zimny lód wokół Niemiec⁽¹⁵⁾.

Interesującym faktem jest to, że wbrew porozumieniu w zasadniczych kwestiach integracji europejskiej, Paryż i Bonn nie posiadają wspólnej wizji co do sposobów realizacji tej ambitnej ponadnarodowej instytucji. Na przykład, Niemcy przez długi czas obstawały za transferem uprawnień Rady Europy w Brukseli do Parlamentu Europejskiego w Strasbourgu. Scentralizowana i statyczna Francja, z drugiej strony, była temu przeciwna głównie dlatego, że mogłoby to osłabić wpływy Francji w tej instytucji, ponieważ Niemcy - przy większej liczbie ludności - mają także większą liczbę reprezentantów w Parlamencie Europejskim⁽¹⁶⁾.

Niemcy także były rzecznikiem "powiększenia" EC poprzez przyjęcie rozwiniętych, neutralnych państw europejskich oraz nowych demokratycznych

państw Centralnej i Wschodniej Europy, z których wszystkie krzyczą o członkostwo. Z pozycji Niemiec istnieją powody do prowadzenia takiej polityki. Wejście wysoko rozwiniętych państw jak: Szwajcaria i Szwecja powinno poprzez pomoc finansową korzystnie wpłynąć na przebudowę Centralnej i Wschodniej Europy, co jest warunkiem sine qua non żywotności ekonomicznej, i co najważniejsze, długotrwałej stabilizacji politycznej. Ponadto, większa liczba członków EC może spowodować rozwodnienie dominacji niemieckiej we Wspólnocie, a co za tym idzie osłabienie krytyki wzrastającej potęgi ekonomicznej Niemiec.

Francja, z drugiej strony, widzi EC jako przeciwwagę wobec niemieckiej potęgi. Jeśli kraje takie jak Polska i Węgry zyskają na wejściu do EC, "środek ciężkości" może przesunąć się w stronę Niemiec⁽¹⁷⁾. Nie jest to nowa polityka Francji; w 1960 r. za czasów De Gaullea Francja sprzeciwiała się wejściu Wielkiej Brytanii do EC. Tak więc, Paryż niechętnie odnosi się do powiększania Wspólnoty, ponieważ mogłoby to spowodować osłabienie wpływów Francji, a EC stałaby się nieomal unią konsumentów.

Te, wybrane przykłady wskazują na brak wspólnej definicji Francji i Niemiec co do sposobów osiągnięcia deklarowanego celu. Brak Francusko - Niemieckiego consensusu i towarzyszące temu działania na rzecz osiągnięcia postępu w sprawie integracji nie pozostaje niezauważony przez partnerów z EC. W ostatnich latach rezultatem poś-

piechu Francusko - Niemieckiego w dążeniu do "słabo zdefiniowanego" celu była seria dokonań, które poważnie zirytowały partnerów, zwłaszcza tych mniejszych, z którymi nie konsultowano ważnych rozstrzygnięć⁽¹⁸⁾. Rzeczywiście, brak Francusko - Niemieckich konsultacji oraz uspokajanie jeden drugiego spowodowały odwrót od szerszej integracji manifestowany duńskim odrzuceniem Traktatu z Maastricht, marginalną aprobatą elektoratu Francji, oraz rewoltą wobec premiera Johna Majora w Izbie Gmin.

Dążenie do integracji jest tak silne, że Francja i Niemcy odmawiają przyjęcia tych faktów. W rzeczywistości przeszkody te są tylko zachętą do większych wysiłków na rzecz uspokojenia partnerów. Na przykład, na spotkaniu EC w Birmingham w październiku 1992r Mitterand i Kohl uzgodnili ze sobą prowadzenie bardziej demokratycznych porozumień w procesie EC. Innym fascynującym przykładem jest celowo nagłaśniana pogłoska (oficjalnie zdementowana), że Mitterand i Kohl zgodzili się na zrównoważenie Marki i Franka oraz w konsekwencji połączenie ich centralnych banków⁽¹⁹⁾. Opcja ta powinna stworzyć wewnętrzny krąg w EC i w efekcie spowodować nieuniknioną integrację. Jak piszą europejczycy "... desperacja Kohla i Mitteranda rośnie tak, jak wędnie ich wizja Europy z Maastricht..."⁽²⁰⁾. Zatem, Francja i Niemcy mogą przygotować się do samotnego marszu w kierunku większej integracji nawet kosztem politycznej

alienacji niektórych stałych partnerów z EC. Taką dwutorową opcją, chociaż korzystną ekonomicznie dla partnerów, w istocie zawiera o wiele więcej porozumień co do polityki i bezpieczeństwa niż pozostali partnerzy skłonni są zaakceptować⁽²¹⁾.

Jednakże, mimo różnic ekonomicznych, politycznych, rozbieżnych interesów narodowych, oba kraje są pod presją intencji dążenia do zjednoczonej Europy. Francja i Niemcy poprzez swoje bilateralne stosunki stworzyły ideologię, która określa je jako tworzące postęp w jedności Europy i że kraje te zawsze się ze sobą zgadzają. Ten ostatni punkt staje się nakazem w okresach kiedy Paryż i Bonn nie są ze sobą zgodne. Można tylko współczuć pozostałym Francusko-Niemieckim partnerom, którzy stają się coraz bardziej sfrustrowani tym co widzą jako nadużycie w delikatnym procesie ubywania suwerenności w europejskim super państwie dla rozwiązania wzajemnych podejrzeń Francji i Niemiec.

To , że państwa EC byłyby skłonne zaakceptować te ambitne dokonania odzwierciedla ich zainteresowanie porozumieniem i stabilizacją w Centralnej Europie oraz wiarę , że " integracja", w szczególności na polu bezpieczeństwa nie stanie się'' grą od zera'', np. wydatki na NATO. Jednakże pewien punkt został osiągnięty i trudne decyzje na tym obszarze należy podjąć. Ponadto, zaangażowanie i wysiłki Europejczy-

ków zbiegają się z próbami Waszyngtonu redefinicji roli USA w sprawie bezpieczeństwa europejskiego.

JEDNOSC OBRONNA EUROPY: ZDEFINIOWANA, REDEFINIOWANA, NIEOKRESLONA

Jeśli wysiłki zmierzające do stworzenia ściślejszych struktur politycznych w EC nie zostały wystarczająco skomplikowane, to próby osiągnięcia zgody w sprawie europejskich struktur bezpieczeństwa stały się jeszcze większym wyzwaniem. Niezależnie od tego w jaki sposób państwa członkowskie EC odnoszą się do przyszłej integracji Europy w zakresie bezpieczeństwa, stosunki między Stanami Zjednoczonymi i NATO muszą być wyraźnie określone. Z wyjątkiem Francji (której postawa jest wyraźną interpretacją poprzedniej polityki), wszystkie państwa Wspólnoty są zgodne co do tego, że NATO i Stany Zjednoczone muszą nadal odgrywać kluczową rolę w utrzymaniu bezpieczeństwa i stabilizacji w Europie. Ponadto odstępstwo Francji wynika, jak zwykle, z bliżej nie sprecyzowanych racji. Jak wyjaśnia Claier Trean z Le Monda obecne stanowisko Francji wobec NATO oparte jest na dwóch podstawowych kalkulacjach. Pierwsza, Stany Zjednoczone znajdują się obecnie w fazie wycofywania z Europy, zatem EC wymaga jedności struktur bezpieczeństwa dla przeciwstawienia się nieokreślonej przyszłości. Druga, jest wprost nie do pogodzenia, że państwa

EC mogą dyskutować na temat efektywnej unii politycznej bez klauzuli umożliwiającej tworzenie niezależnych możliwości militarnych ⁽²²⁾.

To uzasadnienie nie implikuje, jakoby Francja optowała za rozwiązaniem NATO lub wycofaniem wojsk USA z Europy. Przeciwnie, polityka Francji przez długi czas wspierała istnienie NATO i obecność wojsk USA w Europie ⁽²³⁾. Współpraca Francji w tym zakresie jest ewidentna przez lata, także w przyszłości ⁽²⁴⁾. Ale obecna polityka Francji wobec NATO jest zastanawiająca w dwóch kluczowych punktach. Pierwszy, Francja wierzy, że NATO powinien prowadzony nie przez (anglo-sasów) lecz przez "Europejczyków" (czytaj: Francuzów). Drugi, NATO nie powinno podejmować nowych działań, które mogą spowodować odejście od głównego zadania - kolektywnej obrony ⁽²⁵⁾. W tym aspekcie można lepiej zrozumieć sprzeciw Francji wobec utworzenia w grudniu 1991 r. Północno Atlantyckiej Rady Współpracy oraz jej misji konsultacji z byłymi przeciwnikami, członkami byłego UW ⁽²⁶⁾, lub rozszerzenia mandatu NATO na wsparcie humanitarnych operacji pokojowych ⁽²⁷⁾.

Problem obecnej polityki Francji wobec NATO jest dwupolowy. Po pierwsze, jak stwierdza niemiecki komentator Guenter Nonnemacher "Można odnieść wrażenie, że rząd francuski sądzi jakoby stosunki między NATO i EC są określone w kontekście" gry od zera". Co jest, być może, funda-

mentalnym błędem"⁽²⁸⁾ . Po drugie , zgodnie ze stwierdzeniem francuskiego komentatora Pierre Lellouche, obecna polityka Francji nie jest adekwatna do francuskich interesów narodowych i nie odpowiada zmieniającym się systemom bezpieczeństwa europejskiego⁽²⁹⁾ . Na przykład, nie ma sensu utrzymywanie niezależnej obrony narodowej jeśli promuje się integrację bezpieczeństwa europejskiego i nakłania się sojuszników dołożenia na rzecz integracji obrony.

Widoczny chaos w rządzie francuskim w odniesieniu do polityki wobec NATO pogłębia te rozbieżności. Zamieszanie wynika w znacznej części z natury Piątej Republiki, gdzie prezydent de facto sprawuje kontrolę nad polityką zagraniczną i obronną⁽³⁰⁾ . Oficjalni przedstawiciele francuskich sił zbrojnych i Ministerstwa Obrony przez długi czas popierali ściślejsze związki z NATO, jednakże Pałac Elizejski, a w szczególności Ministerstwo Spraw Zagranicznych sprzeciwiało się tym powiązaniom.

Na przykład, we wrześniu 1991 r. Minister Obrony Pierre Joxe oświadczył, że polityka francuska powinna poszukiwać sposobów wyjaśnienia dwuznaczności w stosunkach z NATO. Pałac Elizejski zaprzeczył, że oświadczenie ministra obrony oznacza zmiany francuskiej polityki⁽³¹⁾ . W swych ostatnich wystąpieniach zarówno Joxe (na zebraniu międzynarodowych ekspertów w sprawach bezpieczeństwa)⁽³²⁾ oraz premier Pierre Berego-

voy⁽³³⁾ nawoływali do większego udziału Francji w pracach ciał konsultacyjnych NATO. Ale znów, Pałac Elizejski zwrócił uwagę, że polityka Francji nie uległa zmianie⁽³⁴⁾.

Mając ww. przykłady dwuznaczności w polityce Francji nie powinno dziwić, że wbrew deklarowanej integracji polityki francusko-niemieckiej w odniesieniu do bezpieczeństwa europejskiego czasami występują konflikty. Oficjalni przedstawiciele władz niemieckich w wielu punktach są zgodni co do tego, że NATO musi nadal istnieć ze względu na jego stabilizującą rolę w Europie i co najważniejsze, jako czynnik legitymujący obecność militarną USA⁽³⁵⁾. Po pierwsze, jeśli nie z żadnego innego powodu, stała obecność militarna USA ułatwia akceptację Republiki Federalnej w Europie. Po drugie, NATO i gwarancje nuklearne USA (tak długo nie uznawane przez Francję) umożliwiają Republice Federalnej odejście od chęci posiadania broni jądrowej⁽³⁶⁾. Po trzecie, niemieccy planiści wojskowi wiedzą, że Bundeswehra w nadchodzących latach będzie znacznie ograniczona co do możliwości oraz budowy struktur dowodzenia i kontroli operacyjnej. NATO i USA kompensują te ograniczenia. Na koniec, nawet silne ekonomicznie Niemcy zdają sobie sprawę, że budowa przez członków Unii Zach. Europejskiej struktur już istniejących w NATO jest po prostu finansowo niewykonalna⁽³⁷⁾.

Na przekór rozbieżnościom Paryża co do szczegółów integracji europejskiej, Bonn nie widzi żadnych przeciwwskazań w wspieraniu zarówno istnienia NATO jak i budowy Jedności Obronnej Europy. W rezultacie, jeśli Bonn, Paryż oraz ich sojusznicy w Europie będą nadal dyskutować tworzenie europejskich struktur bezpieczeństwa, przewidujący przedstawiciele USA zastosują demarches krytykując inicjatywy francusko-niemieckie. Krytyka wywodzi się stąd, że takie inicjatywy negatywnie oddziałują na NATO, organizację, która daje Waszyngtonowi instytucjonalny "pied a terre" oraz wiodącą rolę w Europie⁽³⁸⁾.

Rzeczywiście, w żadną kwestię dotyczącą Jedności Obronnej Europy Stany Zjednoczone nie angażują się tak mocno, jak w sprawę propozycji utworzenia Eurokorpusu. Inicjatywa, od momentu ogłoszenia przez Kohla i Mitteranda symbolizowała francusko-niemieckie przewartościowanie uwidocznione w porozumieniu co do spraw zasadniczych, mimo utrzymujących się różnic poglądów w sprawach szczegółowych. Po ogłoszeniu inicjatywy, Niemcy, z wielkim bólem stwierdzili, że proponowany Korpus nie powinien być wyłączony z gestii NATO. Również jednostki Bundeswehry (trzy brygady oraz jednostki wchodzące w skład brygady niemiecko-francuskiej)⁽³⁹⁾ będą nadal podporządkowane Sojuszowi. Ponadto Eurokorpus może w razie potrzeby być przydzielony do NATO i pozostawać pod jego kontrolą operacyjną⁽⁴⁰⁾. Sta-

nowisko Francji wyszło poza przepowiednie "Quai d'Orsy", od entuzjastycznego stwierdzenia, że eurokorpus stanowi pierwszy krok do stworzenia rzeczywistej struktury obrony europejskiej bez ingerencji USA, do bardziej stonowanych głosów, takich jak Joxe, który długo przekonywał, że Korpus w razie agresji przejdzie pod dowództwo NATO⁽⁴¹⁾.

Niezależnie od różnic i przeciwwskazań, Paryż i Bonn miały powody do podjęcia tej inicjatywy. Z perspektywy Francji, stworzenie takiego korpusu na jej terenie (Strassburg) uzasadnia utrzymanie francuskiej 1 Dyw. Panc. w Niemczech. Jest to ważne wobec publicznych spekulacji Mitteranda na spotkaniu w Londynie, kiedy to (najwyraźniej bez konsultacji z Niemcami, później niemieccy oficjele sygnalizowali, że pragną aby wojska francuskie nadal pozostawały na ich ziemi) rozważał możliwość całkowitego wycofania wojsk francuskich z Niemiec⁽⁴²⁾. Ponadto, jako formacja wielonarodowa Eurokorpus odpowiada nowej koncepcji strategicznej Sojuszu, polegającej między innymi na tworzeniu i użyciu tego typu formacji⁽⁴³⁾.

Dla Niemiec uczestnictwo w takiej formacji jest być może nawet bardziej korzystne. Wobec silnych tendencji pacyfistycznych, w Niemczech, "europejskie ciało" niezależne od NATO i USA daje poważną legitymację dla wsparcia zaangażowania niemieckich sił zbrojnych w operacjach mili-

tarnych poza spokojnym obecnie Regionem Centralnym⁽⁴⁴⁾. Na przykład, takie wielonarodowe formacje mogłyby ułatwić udział sił niemieckich w pokojowych i humanitarnych operacjach ONZ, lub uczestnictwo w Eurokorpusie byłoby legitymacją do udziału Niemiec w tak zwanych operacjach "poza regionem" pod auspicjami Unii Zach. Europejskiej. Na koniec, lewica polityczna w Niemczech uznaje, że uczestnictwo w Eurokorpusie umacnia stosunki polityczne z Francją, Socjaldemokracja widzi te stosunki jako klucz do powiązania Republiki Federalnej z zintegrowaną Europą.

Szersza akceptacja dla proponowanego Korpusu koncentruje się wokół trzech stycznych ze sobą punktów. Pierwszy, wielu sojuszników Francji i Niemiec zgłasza zastrzeżenie, że przyszły Korpus mógłby zachęcić Amerykanów do wycofania się z Europy w najmniej oczekiwanym momencie. Na przykład brytyjski sprzeciw wobec "europejskiej" inicjatywy uzyskał całkowite poparcie ze strony Włoch i Holandii⁽⁴⁵⁾. Drugi, jeśli Niemcy i Francja zaręczyły, że Korpus przejdzie pod dowództwo i kontrolę operacyjną NATO w czasie kryzysu, to nie zostały precyzyjnie określone warunki i okoliczności takiej sytuacji. Na przykład, Korpus był prezentowany jako "europejskie" siły militarne, ale brak było wyjaśnienia, której z organizacji politycznych miałby podlegać (EC, WEU, NATO ?)⁽⁴⁶⁾. Na wyjaśnienie trzeba było czekać do końca listopada 1992 r., kiedy to w

następstwie przewlekłych negocjacji grup roboczych, Francja i Niemcy zgodziły się w zasadzie przekazać Korpus pod dowództwo NATO. Bliższe szczegóły i warunki są w trakcie uzgodnień między Francją, Republiką Federalną i Naczelnym Dowództwem NATO w Europie⁽⁴⁷⁾.

Trzeci, czy kontrolę operacyjną nad Korpusem powinno sprawować NATO skoro Francja nie uczestniczy w zintegrowanych strukturach Sojuszu. Warunek ten nie jest błahy ze względu na wiele problemów wymagających ścisłej współpracy na poziomie taktycznym i operacyjnym. Ponadto poważne zamieszanie panuje w łonie rządu francuskiego w kwestii sprawowania "obcego" dowództwa nad siłami francuskimi, jest to tradycyjnie "wrażliwa" politycznie sprawa we Francji⁽⁴⁸⁾

Na koniec, reakcja Waszyngtonu na Eurokorpus była negatywna i kłopotliwa. Na przykład, wkrótce po ogłoszeniu przez Kohla i Mitteranda inicjatywy utworzenia Eurokorpusu w maju 1992 r. Na przykład, ambasador USA w NATO William H Taft IV oświadczył "podrywanie integracji struktur militarnych Sojuszu w niejasnym rozwoju jedności bezpieczeństwa europejskiego byłoby czystym szaleństwem" bez wyjaśnienia w jaki sposób Korpus mogłyby uczestniczyć przy tak nikłych rezultatach (w budowaniu tej jedności)⁽⁴⁹⁾. W tym samym czasie Sekretarz Obrony USA Richard Cheney oświadczył, że Stany Zjednoczone nie powinny mieć

obiekcji co do Korpusu tak długo dopóki będzie wchodził w skład NATO⁽⁵⁰⁾.

Ten mały epizod ukazuje wielki problem: Stany Zjednoczone muszą dojść do porozumienia z ewentualną Jednością Obronną Europy. Nikt lepiej nie podsumował sprzeczności w polityce USA niż Jenonne Walker:

"Kolejne administracje opowiadały się za jednością polityczną i ekonomiczną Europy, ale także gwałtownie sprzeciwiały się, jeśli tylko Europejczycy dyskutowali rozwiązania w kwestiach bezpieczeństwa "poza plecami Waszyngtonu". Jeśli tylko jakieś rozstrzygnięcia w tych sprawach wydawały się możliwe USA próbowały temu przeciwdziałać, kierując je na kwestie organizacyjne, tak drogie sercom biurokratów (np. sprzeciw wobec formalnych powiązań EC-WEU), co wysiłki na rzecz porozumienia czyniło daremne ze względu na brak możliwości sprecyzowania roli i odpowiedzialności NATO i EC, włączając w to rozważania co może a co nie może być dyskutowane poza NATO"⁽⁵¹⁾.

Ponadto poważne obiekcje Waszyngtonu co do uczestnictwa Niemiec w Eurokorpusie w szczególności i Jedności Obronnej Europy w ogóle, postawiły Niemcy w niewygodnej sytuacji. W skrócie, Niemcy znalazły się w środku między dwoma sojusznikami. Z jednej strony muszą przekonać USA do Jedności Obronnej Europy, w szczególności wobec faktu, że inicjatywy francusko-niemieckie

może zahamować NATO; zapewnić utrzymanie amerykańskiej obecności w Niemczech i podtrzymać kulturowane przez 40 lat stosunki niemiecko-amerykańskie. Te sprawy spowodowały, że Niemcy podejmują kroki mające na celu uspokojenie USA, co oddala je od Francji.

Z drugiej strony, Niemcy muszą także zadowolic swych francuskich sojuszników. Ponieważ istnieją francusko-niemieckie różnice co do szczegółów integracji europejskiej oraz pragnienie Bonn uspokojenia francuskich obaw, ciągnie to Niemcy w stronę Francji. Ale komentarze francuskich oficjeli w wigilię referendum na temat Maastricht (np. Michel Rochard: układ musi być ratyfikowany aby uratować Niemcy przed ich "demonami"), doprowadziły przedstawicieli Niemiec do furii⁽⁵²⁾. Oświadczono wówczas, że historyczne zbliżenie między Francją a Niemcami zapoczątkowane w 1952 r. nie zobowiązuje żadnego niemieckiego rządu do uświęcenia specjalnych stosunków z Paryżem⁽⁵³⁾.

Tak więc, polityka Niemiec wydaje się mieć na celu zadowolenie wszystkich i wszystkiego, zatem w pełni nie zadawała nikogo. Ale, tak długo dopóki Francja i Stany Zjednoczone definiują porozumienie w kwestiach bezpieczeństwa w terminach zerowych polityka Niemiec będzie nadal odgrywać rolę "równoważnika" między dwoma sojusznikami⁽⁵⁴⁾ a obserwatorzy będą nadal dostrzegać zmienne sygnały dochodzące z Bonn. Zatem pozycja

Bonn między Waszyngtonem (NATO a Paryżem) Jedność Obronna Europy jest po prostu nieproduktywna⁽⁵⁵⁾. Jeśli Waszyngton kontynuuje redukcję swych sił w Europie, w szczególności w Niemczech, polityka Stanów Zjednoczonych będzie coraz bardziej postrzegana jako dwulicowa. "Strzał z zasadzki" jakim była propozycja utworzenia Jedności Obronnej Europy jeśli postępuje redukcja wojsk USA, może jedynie spowodować dalszą erozję poparcia dla polityki Stanów Zjednoczonych w Europie (np. poparcia dla NATO). W sumie, interesy USA w Niemczech ucierpią jeśli Niemcy spostrzegą, że Stany Zjednoczone sprzeciwiają się efektywnej integracji Europy.

INTEGROWAĆ SIĘ CZY NIE; CO BYŁO PRZYCZYNĄ TEJ WĄTPLIWOSCI?

Prace nad strukturą bezpieczeństwa europejskiego nie były tylko ćwiczeniem w ramach prowadzenia logicznej polityki. Niepewność co do przyszłej roli i zadań Stanów Zjednoczonych w Europie oraz wyraźny brak consensusu wśród Wspólnoty Europejskiej w kwestii ewolucji polityki, doprowadziły w konsekwencji do zamieszania. Niewątpliwie, Francja i RFN potrzebują większego otwarcia w wysiłkach zmierzających do stworzenia struktur bezpieczeństwa europejskiego mających na celu doprowadzenie do większej zgodności wśród partnerów europejskich (w ramach Wspólnoty) i amerykańskich⁽⁵⁶⁾. Jeśli cel ich wysiłków byłby inny, jest mało prawdopodobne aby

kraje takie jak Wielka Brytania czy Holandia, już teraz odnoszące się podejrzliwie do francuskich i niemieckich motywów w sprawach bezpieczeństwa, poparły jakąkolwiek inicjatywę niosącą w sobie ryzyko osłabienia NATO, lub wyobcowania USA.

Dlatego, powstaje pytanie: czy, w czasie gdy sprawy polityki i bezpieczeństwa europejskiego ewoluują w sposób chaotyczny, Francja i Niemcy zsynchronizują swą politykę dla osiągnięcia złudnego celu europejskiej tożsamości obronnej? Gdy będą występowały różne wyrażenia, zmieniać się będą propozycje, szereg spraw pozostanie niezmiennych. Po pierwsze, zarówno Francja jak i Niemcy będą nadal wykorzystywać "Europę" jako "pojazd" dla utrzymania bliskich stosunków dwustronnych. Żywotnym dla interesów tych państw jest utrzymanie tego związku konieczności historycznej i geograficznej. Po drugie, jeśli integracja polityczna i ekonomiczna zostanie zatrzymana, prawdopodobnie zastosowana zostanie "opcja" bezpieczeństwa jako sposób na podtrzymanie już istniejących, lub stworzenie przyszłych bliższych stosunków, albo przynajmniej na demonstację bliższych więzi (np. Eurokorpus).

Na koniec, te łatwe opcje integracji Europy zostały dawno temu przyjęte. Opcje przyszłościowe (np. unia monetarna, polityczna, tożsamość obronna) godzą w samo serce idei suwerenności państwowej i są to sprawy, co do których wiele

państw nie pójdzie na kompromis. Podczas gdy Francja i RFN mogą mieć własne powody do zdecydowanego parcia w kierunku wciąż niezdefiniowanej przyszłości, jest mało prawdopodobne, że wiele innych państw Wspólnoty przystanie na to. Stąd też, przy wielu oficjalnych dementi wielu państw Wspólnoty opcja "Europy" dwutorowej lub "Europy a'la Carte" ⁽⁵⁷⁾, może dla Wspólnoty europejskiej stać się równie dobrze jedyną skuteczną alternatywą wobec sprzeciwów członków Wspólnoty lub innych państw europejskich pragnących wejść do Wspólnoty.

Sedno sprawy leży również w przyszłej Europejskiej Tożsamości Obronnej. Europa musi osiągnąć porozumienie w zakresie koncepcji unii politycznej zanim zostanie zastosowana spójna polityka w ramach Europejskiej Tożsamości Obronnej. Jeśli narody przyjmą w całości zbliżenie do integracji (na zasadzie wszystko albo nic), osiągnięcie porozumienia politycznego jest mało prawdopodobne. Z drugiej strony zbliżenie w stylu "Europa a'la Carte" oferuje znaczną elastyczność i pozwala na stopniową ewolucję systemu politycznego, a więc i systemu bezpieczeństwa.

I na odwrót, całkowite przyjęcie zbliżenia do unii politycznej będzie niekorzystnie wpływać na rozwój Europejskiej Tożsamości Obronnej. Mało jest prawdopodobnym aby narody szybko osiągnęły porozumienie w tak delikatnych politycznie kwestiach, jak francusko-niemiecki imperatyw. Aby

podtrzymywać stałe pogłębianie integracji możliwe jest skierowanie działania narodów na improvizowanie w sferze bezpieczeństwa zanim osiągną one porozumienie polityczne konieczne do uzgodnionej polityki obronnej.

Takie warunki przyczyniać się będą do wzrostu zamieszania i frustracji spowodowanej kwestiami obrony i bezpieczeństwa, która jedynie komplikowałaby proces politycznej integracji, jak to udowodnił niedawno przykład "Eurokorpusu".

IMPLIKACJE DLA WASZYNGTONU: "EUROPA" WZYWA

Pomimo nieregularności procesu europejskiej integracji i wynikających stąd frustracji, USA muszą aktywnie wspierać ten proces. Proces ten będzie przebiegał, niezależnie od tego, czy to się USA podoba czy nie. Dlatego, nawet tylko z punktu widzenia interesów USA w Europie, bardziej korzystnym dla naszych europejskich sojuszników jest traktowanie USA jako współpartnera. Co więcej, aktywność USA można tłumaczyć jako przyszłe uczestnictwo w zjednoczonej Europie, co pozwoli na zachowanie swego głosu.

Sprzeciw europejskiemu zjednoczeniu jawny lub subtelny, jedynie stwarza ryzyko wykluczenia USA z europejskiego "ciała kierowniczego". Jednym z najważniejszych interesów Waszyngtonu w ramach bezpieczeństwa zachodnioeuropejskiego jest dla jego europejskich sojuszników utrzymanie możliwie jak najsilniejszej struktury organizacyjnej. Jeśli stworzenie "Korpusu Europejskiego" przyjąć

za konieczne to fakt jego utrzymywania odrzuca każdą przewidywaną (zakładaną) dwuznaczność wynikającą z ustaleń w zakresie dowodzenia nim.

Nie powinno się zapominać, że stabilność w Europie Zachodniej od dawna leży w interesie USA, zaś wzrastająca od ponad 40 lat integracja europejska całkiem dobrze temu służyła (służy). Przy braku niestabilności w Europie Środkowej i Wschodniej, zwiększona integracja Europy Zachodniej może jedynie przyczynić się do powstania większej, stabilniejszej Europy. Tak więc wsparcie inicjatyw integracyjnych w Europie Zachodniej wzmacnia amerykańskie interesy w tym ważnym regionie.

Podobna logika dotyczy amerykańskiego wsparcia Europejskiej Tożsamości Obronnej. I znów tożsamość obronna wyłoni się może bez amerykańskiego błogosławieństwa. Jeśli USA pragną wywierać pozytywny wpływ na rozwój Europejskiej Tożsamości Obronnej to wypada aby zapewniły one de facto wsparcie dla umocnienia swej długotrwanie deklarowanej polityki wsparcia. Narzekanie na skutki uboczne tożsamości bezpieczeństwa jedynie rozdzieli głównych sojuszników i zniweczy długotrwanie interesy USA w tym regionie. Jeśli USA mają wpływać na ten rozwój sposobami, które wspierają amerykańskie interesy (albo przynajmniej im nie szkodzą), to muszą wspierać wysiłki swych europejskich sojuszników w ustanowieniu właściwej i efektywnej tożsamości obronnej.

Także powinno się brać pod uwagę USA przy tworzeniu Eurokorpusu. Po pierwsze, mała liczebność oddziałów wchodzących obecnie w skład korpusu francusko-niemieckiego sprawia, że jego siła jest mało znacząca. Po drugie Niemcy i Francuzi zgodzili się, że korpus będzie pod kontrolą operacyjną NATO w czasie kryzysu⁽⁵⁸⁾. Po trzecie: do działania Eurokorpusu będzie konieczna amerykańska pomoc (np. transport powietrzny, rozpoznanie itd). Tak więc USA będą prawdopodobnie zaangażowane w planowanie i realizację praktycznych przedsięwzięć.

Po czwarte, pełne utworzenie tej formacji wymagać będzie czasu, a niewątpliwie wydarzenia przynieść mogą zmiany.

Nie ma teraz sensu zużywać znacznego kapitału politycznego na wpływanie na koncepcję, która może zostać znacznie zmieniona przez przyszłe wydarzenia - prawdopodobnie w pożądanym przez USA kierunku. USA muszą perspektywicznie oceniać rozwój integracji Europy. W zamiarze integracji Europy nie leży prawdopodobnie pozbawienie USA wpływów na tym kontynencie. Przeciwnie, Europejczycy uznają ważność zaangażowania USA w Europie, europejska integracja ogólnie rzecz biorąc będzie zapewniać stabilizację i kładzie kres francusko - niemieckim animozjom, które często naruszały tę stabilność. USA nie może się uwikłać w zawiłe kwestie polityczne i stracić z pola widzenia te kierunki, które będą wpływać na integrację tej stabilności w Europie zdobytej tak ogromnym kosztem.

ENDNOTES

1. See, *The Washington Post*, December 12, 1991.
2. Paragraph 2, Annex V, "Draft Treaty on European Union," December 10, 1991. A copy of the treaty text may be found in *EUROPE* (Brussels), December 13, 1991, pp. 1-28.
3. Mitterrand and Kohl originally raised the possibility of the Eurocorps in a footnote to the summit communique of their October 1991 meeting in Lille. For background and analysis on the creation of the Eurocorps see, Karl-Heinz Kamp, "Ein Spaltpilz fuer das Atlantische Buendnis? Das deutsch-franzoesische 'Eurokorps.'" *Europa-Archiv*, Volume 45, Nos. 15-16, August 25, 1992, pp. 445-452.
4. *The International Herald Tribune* (Paris), September 15, 1992.
5. See, *The Washington Post*, June 2, 1992.
6. See, Daniel Vernet, "The Dilemma of French Foreign Policy," *International Affairs* (London), Volume 68, No. 4, 1992, p. 655.
7. For Mitterrand's motivations see, *The New York Times* (International ed.), June 7, 1992. For the outcome of the vote and commentary, see *The Washington Post*, September 21, 1992.
8. See, *Sueddeutsche Zeitung* (Muenchen), October 29, 1992, for a report of an EC-sponsored study by a group of experts, led by former Irish EC Commissioner Peter Sutherland, pointing out the many shortcomings in the Single Market.
9. For a concise overview of the currency crisis see either "Europe in Pieces," *Newsweek*, September 28, 1992, pp. 24-26, or Adam Zagorin, "On Each Other's Nerves," *Time*, September 28, 1992, pp. 41-42. For a day-to-day account of the economic issues, see *Financial Times* (London) during the period immediately following September 14, 1992. For blow-by-blow accounts of political fallout from the currency crisis, see *Times* (London) during the period September 16-24, 1992.
10. See, *The Washington Post*, October, 1, 1992.
11. Albeit dated by contemporary standards, a good assessment of French defense policy is found in David S. Yost, *France and Conventional Defense in Central Europe*, Boulder, CO: Westview Press, 1985.
12. See, Vernet, p. 658.

13. For an excellent assessment of current Franco-German affairs, see Peter Schmidt, "In the Midst of Change: The Special Franco-German Security Relationship in the 1990s," unpublished paper, Stiftung Wissenschaft und Politik, Ebenhausen, FRG, August, 1992.

14. See, Jenonne Walker, *Fact and Fiction about a European Security Identity and American Interests*. Occasional Paper Series, Washington, DC: Atlantic Council, April 1992, p. 7.

15. Quoted by Theo Sommer in *Die Zeit* (Hamburg), June 12, 1992.

16. See, Anne-Marie Le Gloannec, "The Implications of German Unification for Western Europe," in *The New Germany and the New Europe*, ed., by Paul B. Stares, Washington, DC: The Brookings Institute, 1992, p. 266.

17. For an excellent analysis on this point see, Wolfgang H. Reinicke, "Toward a New European Political Economy," in, Stares, ed., *The New Germany and the New Europe*, pp. 189-193.

18. See Theo Summer's excellent commentary on this point in, *Die Zeit* (Hamburg), June 12, 1992.

19. See, *Frankfurter Allgemeine*. September 29, 1992, pp. 1-2 in *Foreign Broadcast Information Service (FBIS)-WEU-92-190*. September 30, 1992, pp. 11-12; and, *Der Spiegel* (Hamburg), September 28, 1992, pp. 18-23.

20. See, *The European* (London), September 24-27, 1992.

21. It is interesting to note that despite French and German efforts to create common European security arrangements, there has been an increasing lack of consensus among EC member states over foreign policy issues, if measured by, for instance, their stance in the U.N. General Assembly. One source cites a significant decrease in uniformity on EC members' voting on General Assembly resolutions; from a 65.3 percent conformity in 1975, to 44.2 percent in 1990. "If the Europeans are keen to give the Community an army as if it were a 19th-century state writ large, then the first step would have to be a foreign policy made and implemented in common." See, David Buchan's article in, *The Financial Times* (London), October 18, 1992.

22. See, *Le Monde* (Paris), June 23, 1992.

23. For background on this subject see, David S. Yost, "France and West European Defence Identity," *Survival*, Volume 33, No. 4, July-August 1991, pp. 327-351.

24. For example, according to Jacques Isnard, France has agreed to examine the possibility of participating in a NATO air operations network. See, *Le Monde* (Paris), June 27, 1992.

25. See, Claire Trean's essay in, *Le Monde* (Paris), June 6, 1992.

26. See, "North Atlantic Cooperation Council Statement on Dialogue, Partnership and Cooperation," Bruxelles, NATO Press Service, Press Communique M-NACC-1(91)111(Rev), December 1991.

27. See, "Ministerial Meeting of the North Atlantic Council in Oslo, Norway," Press Communique M-NAC-1(92)51, Bruxelles, NATO Press Service, June 4, 1992.

28. Nonnenmacher is the chief of the foreign affairs section of the *Frankfurter Allgemeine*. This particular quotation is taken from an article he penned for *Le Monde* (Paris), June 23, 1992.

29. See part two of a three part series by Lellouche on France and NATO in, *Le Figaro* (Paris), July 22, 1992.

30. See, David S. Yost, "Mitterrand and Defense and Security Policy," *French Politics and Society*, Volume 9, Nos. 3-4, Summer-Fall 1991, pp. 141-158.

31. See, *Le Monde* (Paris), November 10-11, 1991.

32. See, *Le Monde* (Paris), September 30, 1992.

33. See, *Le Monde* (Paris), September 6-7, 1992.

34. For a short, but excellent assessment of this issue see, *The Economist* (London), October 3, 1992, p. 34.

35. For a recent example, see *The Washington Times*, November 7, 1992.

36. For an interesting contemporary German perspective on alliance nuclear strategy see, Holger H. Mey und Michael Ruehle, "Deutsche Sicherheitsinteressen und Nuklearstrategie der NATO," *Aussenpolitik*, Volume 42, No. 1, 1991, pp. 21-31.

37. For background on German defense policy see Thomas-Durell Young, *The Normalization of the Federal Republic of Germany's Defense Structures*, Carlisle Barracks, PA: Strategic Studies Institute, September 1, 1992; and, Wolfgang F. Schloer, "German Security Policy," *Adelphi Paper*, London: The International Institute for Strategic Studies, forthcoming.

38. See. Amand Menon, *et al.*, "A Common European Defence." *Survival*, Volume 34, No. 3, Autumn 1992, particularly p. 105.

39. See, *Frankfurter Allgemeine*, December 16, 1992.

40. See Federal Defense Minister Volker Ruehe's comments following the La Rochelle Summit in *Handelsblatt* (Duesseldorf), May 27, 1992 in *FBIS-WEU-92-105*, June 1, 1992, p. 15.

41. See. *Le Monde* (Paris), June 19, 1992; and, *Frankfurter Allgemeine*, June 22, 1992.

42. See *Le Monde* (Paris), July 8-9, 1990, p 5 in *FBIS-WEU-92-131*, July 9, 1992, p. 1.

43. "Integrate and multinational European structures, as they are further developed in the context of an emerging European Defence Identity, will also increasingly have a similarly important role to play in enhancing the Allies' ability to work together in the common defence." See, "The Alliance's New Strategic Concept," Rome, November 7-8, 1991. Press Communique S-1(91)85, Brussels, NATO Press Service, November 7, 1991, para 54.

44. See comments attributed to CDU/CSU Faction spokesman on foreign policy in Guenther M. Wiedemann's article in *Koelner Stadt-Anzeiger*, May 22, 1992.

45. For examples of British, Italian, and Dutch criticisms of Eurocorps, see *The London Financial Times*, June 15, 1992; Stefano Silvestri's article in *Mondo Economico*, May 30, 1992, pp. 44-45 in *FBIS-WEU-92-118*, June 18, 1992, pp. 4-5; and, AFP (Paris), May 21, 1992 in *FBIS-WEU-92-099*, May 21, 1992, p. 27.

46. For example, at La Rochelle, French Presidential spokesman, Jean Musitelli noted that the corps would be open for membership to all members of the WEU and that the forces would defend NATO territory. See. AFP (Paris), May 21, 1992, in *FBIS-WEU-92-099*, May 21, 1992, p. 27. Recent discussion within the EC and WEU that the WEU will evolve as the defense arm of the EC further complicates the issue. For elaboration on the WEU's role as the defense arm of the EC, see "Petersberg Declaration of the Western European Union," Information letter from the Assembly of the Western European Union, No. 12, July 1992, pp. 12-13.

47. See. *The New York Times*, December 1, 1992.

48. French participation in the recent Gulf War provides the most recent example. To be fair, the command and control difficulties were predominantly at the political, not military levels. For background on command and control of coalition forces during the Gulf War, see

Thomas-Durell Young. "Preparing the Alliance for the Next Out of Area Campaign," *Naval War College Review*, Volume 45, No. 3, Summer 1992, pp. 32-36.

49. See. *The Washington Post*, May 23, 1992.

50. See. Deutsche Presse-Agentur (Hamburg), May 21, 1992 in, FBIS-WEU-92-100, May 22, 1992, p. 6.

51. See, Walker, p. 12.

52. See, William Drozdiak's piece in, *The Washington Post*, September 1, 1992.

53. See Holger Mey's excellent essay on this point in *Europäische Sicherheit* (Herford), July 1992, p. 369.

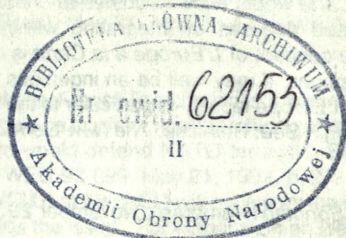
54. See. *The Washington Post*, June 27, 1992.

55. For a concise discussion of the various sides of this issue, see, Frederick Kempe article, "U.S.-Bonn Clash Over Pact with France," *The Wall Street Journal* (New York), May 27, 1992.

56. The lack of information on the Eurocorps made available to France's and Germany's allies can only be assessed as having been appalling. See, *The Times* (London), June 27, 1992.

57. "Europe à la Carte would allow countries to choose from a menu that offers differentiated degrees of integration within various policy areas....As long as the concept of *L'Europe à la Carte* is understood as a menu of transitional options, it may well be an ingenious response to the multiple challenges that Europe faces—in particular to the dual pressure of widening and deepening." See, Reinicke, *The New Germany and the New Europe*, p. 208.

58. See. *Welt am Sonntag* (Hamburg), November 29, 1992.



47 See The New York Times, December 1, 1952.

48 From the report of the Committee on the Assassination of President Kennedy, Volume 1, Part 1, p. 100. The report also states that the Committee found no evidence that the assassin was a member of the Communist Party.